WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Samorząd.

Obserwacye dwuletniej działalności ziemstw wprowadzonych u nas na mocy § 87 praw zasadniczych, praktyka nabyta przez udział nasz w sprawach ziemskich, na jaki pozwoliło kuryalne sito, dalej, oczekiwane roztrząsanie w izbach prawodawczych prawa o ziemstwach, naturalna dążność miast do niezależnego samorządu, nakoniec, pozostający dotąd w sferze pobożnych życzeń, projekt prawa o samorządzie gminnym, którego potrzeba coraz to wyraźniej odczuwać się daje—wszystko to, nie mogło nie odbić się echem wśród społeczeństwa naszego, którego żywotne sprawy połączone są ściśle z formą ustroju ekonomicznego życia kraju. Echa te odbiły się i o szpalty „Dziennika", do którego coraz to częściej poczynają napływać artykuły, sprawom ziemskim poświęcone.

Echa to zdrowe—świadczą bowiem o żywej myśli społecznej, która na zjawiska życiowe krytycznie reagować umie.

Naszej znajomości potrzeb tego kraju, który zamieszkujemy zdawna, nie negują ci nawet, którym nacyonalistyczne zapamiętanie oczy przysłania.

I ta znajomość kraju i jego potrzeb, dbałość o jego rozwój, wkłada na nas obowiązek podnoszenia głosu we wszelkich dotyczących go sprawach, niezależnie od tego, czy i o ile, wpływy postronne głos ten zagłuszyć pragną. Chociaż bowiem głos ten opinii w decydujących a uprzedzonych sferach urobić nie zdoła, to wyrobi nas samych, ułatwi oryentacyę, ujednostajni pojęcia i metody postępowania, co w naszych warunkach jest konieczne. Nadto głos nasz bez względu na to, czy będzie w obecnych warunkach usłuchany, pozostanie na przyszłość jako ślad zdrowej a niespaczonej myśli społecznej, dbałej o dobro kraju i rozumiejącej jego potrzeby.

I z tego zasadniczego punktu powinna wychodzić każda nasza krytyka obecnej formy społecznej gospodarki miejscowej i zmian w niej projektowanych; ten punkt zasadniczy winien być podstawą krytyki błędów i zboczeń, jakie w życiu organów tego samorządu dostrzegamy.

Bezkrytyczne milczenie o nich, byłoby zaniechaniem obowiązku naszego, jako obywatel kraju. Tedy, z punktu widzenia dobra tego kraju, wypada nam oceniać takie zjawiska, jak dążność miast prowincyonalnych do wyodrębnienia się w niezależne samorządne organizacye; z tego punktu musimy rozpatrywać sprawę samorządów gminnych, z tego nareszcie stanowiska winniśmy piętnować widoczną u obecnych ziemstw tendencyę do zabierania w swoje ręce coraz to nowych spraw, ze szkodą dla ludności i z poniechaniem najpierwszych obowiązków, wchodzących w zakres organów społecznej gospodarki miejscowej.

Owóż, w każdej z tych spraw, musimy ściśle oddzielać jej stronę zasadniczą od postronnych, obcych, a szkodliwych dodatków, zależnych od górujących w danym czasie prądów politycznych, które nalsą sprawę wykoszlawić są w stanie.

Tak np., jeśli chodzi o dążność miast do niezależnego samorządu, to dążność tę musimy uważać za dodatni objaw, za dowód ich rozwoju i wzrostu, który sprawia, że ramki organizacyi ziemskiej stają się dla nich za ciasne.

Akademickie spory, o stopniu większej lub mniejszej zależności wzajemnej wsi i miasta, biegu życia i jego dążności do urabiania coraz to nowych form nie powstrzymają, bo „to tylko żyje, co żyć ma siłę". I jeśli miasta poczuły w sobie siłę do samoistnego życia, jeśli zapragnęły uwolnić się z pod postronnej a kosztownej opieki ziemstw — to zjawisko to jest natury dodatniej. W każdym razie wzgląd na to, że wyodrębnienie miast pozbawi ziemskie kasy mniejszej lub większej rubryki przychodowej, nie może służyć za podstawę do analizy i krytyki tej dążności.

Również za podstawę do uznania zbyteczności i szkodliwości projektowanych gminnych samorządów ziemskich nie może służyć gołosłowne twierdzenie, że z ich wprowadzeniem będziemy mieli tylko potrójną kombinacyę analogicznych organizacyi, potrójną ilość kosztownych zarządów i urzędników, jednem słowem, że ponieważ dziś, przy podwójnych ziemstwach (gub. i powiatowych) jest źle, ergo, przy potrójnych, będzie jeszcze gorzej.

Przedewszystkiem, owo zło, tkwi nie w samej zasadzie prawa o reformie ziemstwa, ale, częścią w domieszce doń politycznego czynnika, a częścią w jego wykonaniu, które w większości wypadków, wyraża się w prewalencyi woli zarządów ziemskich nad spatycznym składem radców. Nie można tedy, a priori, twierdzić, że ponieważ przy gub. i powiatowych ziemstwach jest źle, to przy wprowadzeniu prawa o gminnych ziemstwach będzie gorzej. Zależy to bowiem od treści samego prawa i od jego wykonania. Nie znamy dotąd redakcyi projektu tego prawa i chociaż obecny skład izb prawodawczych nie jest obiecujący, wszelako od rzeczowej krytyki treści projektu prawa o samorządzie gminnym musimy się powstrzymać czasowo, zadawalając się roztrząsaniem samej jego zasady, która wprowadza decentralizacyę samorządu. Przeciwko tej zaś zasadzie oponować chyba trudno. Oddanie spraw społecznej gospodarki miejscowej w ręce najbliższej ludności, a więc i najbardziej zainteresowanej i najwięcej świadomej swoich potrzeb, jak widzimy na przykładach Zachodniej Europy — złych owoców nie dało.

Nie chcę się tu rozwodzić szczegółowo nad tem, że decentralizacya samorządu nie wpływa na zwiększenie podatków na potrzeby miejscowe, a wprowadza tylko bardziej słuszną ich repartycyę i bardziej celowe ich użycie, zmniejsza ilość drogich a bezczynnych teoretyków, w centralach, a zwiększa ilość tańszych praktyków, czynnych na miejscu.

Wszelako prawo o gminnem ziemstwie, to zdaje się jeszcze sprawa dość odległej przyszłości. Obecnie żyjemy w stadyum dwustopniowego ziemstwa, które, zaraz w pierwszych latach swojej działalności, zdążyło już postawić sporo kroków fałszywych.

Dało nam ono jednak i praktykę, która wiele nauczyć mogła nas, nie zarażonych suchą rutyną urzędniczą i znających warunki życiowe kraju i jego potrzeby lepiej a gruntowniej, niż nowi ludzie, których rękoma prowadzi się przeważnie gospodarka ziemska. Stąd też, ich fałszywe kroki łacniej spostrzegać umiemy.

Owóż, wytykanie spostrzeganych błędów i zboczeń, wprowadzanie korektywy do ziemskiego życia, poddawanie działalności ziemstw spokojnej a rzeczowej krytyce, jest naszym obowiązkiem wobec kraju. Do obowiązku tego sposobić się nam potrzeba przez wymianę zdań, przez rzeczowe roztrząsanie spraw ziemskich na łamach naszej miejscowej prasy.

Junosza.

Memoryał Komisyi Kolonizacyjnej.

—o—

Podaliśmy rzeczony przebieg dyskusyi nad nowemi przedłożeniami antypolskiemi w sejmie pruskim. Dotychczasowe zdobycze i koszta tej polityki w roku 1912 przedstawiła komisya kolonizacyjna w specyalnym memoryale, złożonym w robotę sejmowi.

Oto najważniejsze jego dane.

W r. 1912 zaofiarowano komisyi kolonizacyjnej kupno 307 majątków obszaru 115,007 hektarów i 379 gospodarstw włościańskich, obejmujących razem 15,120 ha, razem 686 posiadłości obszaru 130,127 ha.

Chłopskie gospodarstwa stanowią 11,6 prc. ogólnej podaży w 1912 r.

Komisya kolonizacyjna zakupiła w 1912 r. 25,321 ha za 35,440,877 marek, (w 1911 r. 8,938 ha za 12,472,567 marek, w 1910 r. 14,898 ha. za 16,595,609 marek). Zakupiono między innemi 2 wielkie klucze, 10 majątków rycerskich, 12 innych majątków, oraz 17 gospodarstw włościańskich.

Z tych posiadłości były w rękach polskich 1 klucz, 3 folwarki i 11 gospodarstw chłopskich, razem 8,473 ha, czyli 33,6 prc. całego nabytku komisyi kolonizacyjnej w 1912 r. (W r. 1911 kupiono od polaków 757 ha, czyli 9,2 prc. nabytku, a w 1910 roku 842 ha, czyli 6,4 prc.).

Ogólne dotąd od r. 1866 nabytki komisyi kolonizacyjnej łącznie z nabytkami w 1912 roku wynoszą 415,719 ha. Z tych było 391,415 ha obszarów dworskich (93 prc.), za cenę 375,119,884 marek, a 28,304 ha gospodarstw chłopskich (7 prc.) za cenę 39 562,609 marek. Z tego pochodzi z rąk niemieckich 535 majątków i 329 gospodarstw chłopskich łącznego obszaru 299,130 ha, czyli 71,3 prc. całego nabytku. Komisya kolonizacyjna zapłaciła za to 313,334,797 marek. Od polaków kupiono 107 majątków i 240 gospodarstw łącznego obszaru 120,589 ha za cenę 101,347,696 marek.

Przeciętna cena ha wynosiła w 1910 roku 1,014, w 1911 roku 1,395, w 1912 roku 1400 marek.

Wynik działania komisyi kolonizacyjnej w 1912 roku równa się utworzeniu 26 wsi, każda obszaru 400 ha. Dotychczas osiedlono 20,593 rodzin, czyli licząc każdą na 6 głów, 123,558 dusz. Ogółem zaś oblicza rząd przyrost żywiołu niemieckiego wskutek działania komisyi kolonizacyjnej na 145,000 dusz.

Na tworzenie osad robotniczych wydano w roku 1912—90,000 mk.

Ogółem zaś od 1908 roku na ten cel wypłacono 285,000 mk. W 1912 roku utworzono takich osad 103.

Memoryał daje także pogląd na ekonomiczne stosunki na włościach kolonizacyjnych, tudzież na przygotowania do działalności przyszłej, i a stosunki budowlane, melioracye i t. d. Bilans funduszu kolonizacyjnego jest następujący: Wydano 825,847,000 mk. Przychód zamyka się w sumie 260,782,000 mk. Różnica między przychodem a rozchodem wynosi przeto 565,065,000 marek.

Suma ta reprezentuje dotychczasowy istotny koszt polityki germanizacyjnej, nie licząc tych strat moralnych, które poniesiono na streszczonem przez nas posiedzeniu sejmowem.

Kronika polska.

— **Odezwa żydowska.** W prasie obiega pogłoska, że żydzi, zamieszkali w Paryżu, czynią przygotowania w celu zjednania podpisów kilku wybitnych pisarzy francuskich pod odezwą, protestującą przeciwko wzmaganiu się handlu chrześcijańskiego w Królestwie Polskiem, kosztem bankrutującego kramarstwa wyznawców Mojżesza. Polacy przez odezwę pod firmą francuzów jakoby mają być skompromitowani w oczach całego świata.

— **Budowa kościołów i kaplic.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że zatwierdzenie przez wydział budowlany zarządów gubernialnych planów i kosztorysów nowych kościołów i kaplic lub przebudowy istniejących, nie stanowi jeszcze formalnego pozwolenia na wznoszenie budowli. Na budowę kościołów i kaplic powinno być wyjednywane niezależnie od tego specyalne pozwolenie z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pożyczka chińska.

Z Pekinu nadeszła wiadomość telegraficzna, że ambasador angielski zawiadomił rząd chiński o konieczności bezzwłocznego ukończenia rokowań w sprawie pożyczki. W przeciwnym razie, jak oświadczył przedstawiciel, rokowania z sześcioma mocarstwami zostaną przerwane.

„Nowoje Wremia" zasięgnęło w tej sprawie informacyi, że rzecz się ma jak następuje.

— Rząd chiński usiłuje przeciągać wszelkimi sposobami rokowania z sześcioma mocarstwami w celu zyskania na czasie i przeprowadzenia wyborów prezydenta republiki. Sytuacya Juanszikaja jest nader trudna. Obawia się on, że zaciągnięcie pożyczki pociągnie za sobą wrogą agitacyę przeciwko niemu, która koniec końców może zadać mu poważny cios. Większa część wpływowych chińczyków, stojących u steru, nie życzy sobie ukończenia rokowań w sprawie tej pożyczki, ponieważ sumy, które będzie wydatkować rząd chiński, ulegać będą ścisłej kontroli. Nie uśmiecha się to wcale dostojnikom chińskim, którzy chcieliby gospodarować bez kontroli. Przedstawiciele sześciu mocarstw nie mogą znów się na to zgodzić. Niedawno temu rząd chiński zgodził się na to, aby wybrać specyalne osoby, zarządzające sprawami pożyczki. Chińczycy postawili kandydatury włocha, duńczyka i niemca. Propozycya ta jednakże nie znalazła przychylnego przyjęcia. Mocarstwa uważały, że powinni być wybrani: rosyanin, anglik, francuz i niemiec. Rząd chiński obstawał jednak przy swojej propozycyi. Oprócz tego, cały system wypłacania pożyczki oraz kontroli nie odpowiadał poglądom chińczyków. Postanowili oni zaciągać niewielkie pożyczki dla zatkania najważniejszych dziur. Wszystko to skłaniało chińczyków do przewlekania rokowań. Ponieważ jednak sytuacya tego rodzaju nie mogła trwać długo, więc mocarstwa postanowiły zażądać kategorycznej odpowiedzi. Zdaniem informatora „Now. Wrem." Chiny zmuszone będą zgodzić się na warunki, stawiane im przez konsorcyum bankierów, reprezentujących interesy 6 mocarstw. W razie, jeśli pożyczka dojdzie do skutku, to część pożyczki, przypadająca na Rosyę, będzie zaciągnięta w Petersburgu a reszta w Brukseli.

Listy z nad Wilii.

Wśród rodziców i uczniów polaków powstało zaniepokojenie z powodu zmian, jakie władza szkolna usiłuje wprowadzić w świętowaniu dnia św. Kazimierza. Od lat ośmiu uczniowie polacy mieli prawo uważać ten dzień za świąteczny, udawali się gremialnie do kościołów: teraz władze szkolne chcą wrócić do dawnego systemu, kiedy to za przestępstwo uważano świętowanie w dniu św. Kazimierza i usilny robią nacisk na uczniów, by się nie ważyli iść dnia tego do kościoła, a przyszli jak zwykle na lekcye, w razie nieposłuszeństwa grożąc zmniejszeniem stopni ze sprawowania i gorszemi jeszcze konsekwencyami.

Sprawę otwarcia uniwersytetu w Wilnie uważać należy, jeżeli nie za zupełnie pogrzebaną, to w każdym razie usuniętą z porządku dziennego na bardzo długo. Wszystkie prace w tym kierunku poszły na marne z powodu odmowy z Petersburga co do przyjęcia delegacyi, mającej się tam udać w celu uzyskania pozwolenia na otwarcie uniwersytetu w Wilnie. Maturzyści więc nasi będą musieli nadal wyjeżdżać do dalekich ognisk naukowych.

Administrator dyecezyi wileńskiej podał do zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych dyecezyalny komitet wileński, utworzony dla obchodu uroczystości jubileuszowych edyktu medyolańskiego. Składa się on z przedstawicieli duchowieństwa i obywateli ziemskich i miejskich. Zadaniem komitetu będzie urządzenie obchodu jubileuszowego w dyecezyi wileńskiej, skierowanie ofiar dobrowolnych miejscowej ludności na kościół-pomnik w Rzymie i zorganizowanie pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu.

W wileńskim Banku Ziemskim odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów, w którym po raz pierwszy wzięły udział i panie akcyonaryuszki. Okazało się, że w roku ubiegłym operacye banku rozszerzone zostały przez wciągnięcie do działalności banku wielu miast powiatowych, nie korzystających dotąd z kredytu bankowego. Dla rozszerzenia dalszej działalności bankowej zarząd banku z komisyą szacunkową opracował szereg projektów, dotyczących kredytu komunalnego, wydawania pożyczek pod urządzenia kanalizacyjne i podwyższenie stopy pożyczkowej na nieruchomości ziemskie. Wszystkie te projekty zostały przyjęte przez zebranie.

Na walnem zgromadzeniu kuratorów Tow. popierania pracy społecznej, po zatwierdzeniu wyznaczonych już zapomóg na rozmaite instytucye i prace społeczne, przyjęto do wiadomości, że dzięki ofierze p. Stanisława Montwiłła, w domu jego na Rossie mieścić się będzie w zimie ochrona miejska, latem zaś dom i park obrócony będzie na kolonie letnie dla szwaczek, które zorganizowały się w Towarzystwo, mające być niebawem zatwierdzone.

Jeszcze jedna ważna myśl się wyłoniła, a mianowicie założenie szpitalika dla dzieci rodziców zamożniejszych, które w liczniejszych rodzinach na wypadek chorób zakaźnych sprowadzają dezorganizacyę w całej rodzinie, gdyż dla uchronienia wolnych od zarazy dzieci, rodzice zmuszeni są rozlokowywać je po rozmaitych domach krewnych czy znajomych. Na ten cel złożona została ofiara w kwocie 1,000 rb.

Zarząd wileńskiego Tow. pomologicznego i wileńskiej spółki owocarskiej bardzo konsekwentnie pracę swą prowadzi; nie dość wyprodukować w swych ogrodach owoce, ale w handlu konieczna jest umiejętność obchodzenia się z niemi, a pod tym względem wielkie braki odczuwać się dawały; aby złemu zaradzić, urządzone zostały kursy praktyczne sortowania, pakowania i suszenia owoców, połączone z wieczornymi popularnymi wykładami z dziedziny sadownictwa.

Dzięki poruszonej sprawie ubezpieczenia robotników fabrycznych, mamy szczegółowe dane co do ilości robotników i przedsiębiorstw, objętych prawem o ubezpieczeniu. W sześciu guberniach Litwy i Białej Rusi naliczono robotników 58,000, pracujących w 1,350 przedsiębiorstwach, w tej liczbie tylko 620 przedsiębiorstw z 49,400 robotnikami kwalifikuje się do ubezpieczenia, jako mające ponad 20 robotni-

ków. W gub. wileńskiej takich przedsiębiorstw jest 132 z 9,100 robotnikami.

Chodzą pogłoski, że żydzi rosyjscy wybrali sobie Wilno za centrum swej akcyi porozumiewawczej i zakładają u nas wielkie pismo centralne p. t. „Der Sztern" w celu porozumiewania się żydów zamieszkujących nasz kraj i Rosyę w sprawach „zagrożonych interesów" narodu żydowskiego.

W Dynaburgu odbył się zjazd delegatów Towarzystw spożywczych z 7 gubernii w celu zjednoczenia tych Towarzystw. Komitet dynaburski pragnie utworzyć jeden rejon ze wszystkich gubernii, z wspólną hurtownią w Dynaburgu. Prezes wileńskiego Tow. popierania kooperatyw p. Szklennik nie wziął udziału w zjeździe, uważał bowiem, że prawidłowy rozwój kooperacyi wymaga uwzględnienia naturalnych centrów handlowych i dla tego należy utworzyć trzy rejony z hurtowniami w Wilnie, Dynaburgu i Rydze.

E. W.

Na dwa fronty.

—o—

„Berliner Tageblatt" przytacza słowa „Timesa", który twierdzi, iż, ze względu na obezwładnienie większej części wojsk austryackich na południowym wschodzie oraz rywalizacyę pomiędzy Austryą a Włochami, w Niemczech oczekują wojny na dwa fronty.

„Zbrojenia Niemiec"—pisze w dalszym ciągu „Times" — są zatem usprawiedliwione, nie osiągną one jednak pożądanego rezultatu, gdyż nie zapewnią wojskowej hegemonii Niemiec na kontynencie.

Armia rosyjska, znacznie udoskonalona od czasu wojny ostatniej, trudną jest wprawdzie do zmobilizowania, lecz liczebnie przedstawia potęgę olbrzymią, której Niemcy zwalczyć nie byłyby w stanie. Zanim jednak bryła ta ruszy się z posad, mogą się odbyć bitwy decydujące.

Stąd też powstał nowy plan wojenny.

Podróż angielskiego ministra wojny, pułkownika Seely do Hiszpanii—pisze „Tageblatt" — daje powód do komentarzy.

Uważają, iż podróż ta jest w związku z nową sytuacyą militarną w Europie. Nie zdaje się wprawdzie możliwem, ażeby chodziło tu o hiszpańsko-angielskie porozumienie, ze względu na istnienie ugody Śródziemnomorskiej od r. 1907, prędzej może o ugruntowanie owej ugody, na wypadek przystąpienia Hiszpanii do dwuprzymierza.

Ta myśl ostatnia znajduje w Anglii wielu zwolenników.

Echa kuluarowe.

— Dnia 6 marca na porządku dziennym Rady Państwa znajdzie się projekt samorządu miejskiego dla Królestwa. Prawica projektuje znacznie zmniejszyć ilość radnych miejskich. Projekt rządowy przewidywał liczbę ich od 30 do 60 po dokonanej w Radzie redukcyi będzie ich prawdopodobnie od 15—24

— Grupa włościan wnosi do Dumy projekt prawa, mający na celu walkę ze skandalami w Dumie. Podług projektu, poseł, którego usunięto z posiedzenia, zostaje pozbawiony pensyi i traci prawo wejścia do Dumy, o czem informowani są wyborcy zapomocą specyalnych obwieszczeń, rozklejanych w miejscowościach, których ludność danego posła obrała.

— Posłowie do Rady traktują bardzo ironicznie projekt reformy Rady Państwa, który ma być wniesiony do Dumy przez postępowców. Prawicowcy widzą w tym projekcie zamach na przywileje Monarchy. Zdaniem ich, ustawa Rady Państwa, również jak i Dumy Państwowej, wchodzi do praw zasadniczych i jako taka może być zrewidowana i zmieniona tylko z inicyatywy Monarchy. Prawicowcy mówią, że projekt postępowców ma chyba na celu — wywołać rozwiązanie Dumy.

Z Finlandyi.

—o—

W kołach sejmowych mówią z trwogą o wysuwających się nowych komplikacyach, zagrażających Finlandyi

W prasie miejscowej ukazała się wiadomość o tem, że rada ministrów postanowiła przedsięwziąć energiczne środki w celu, aby władze miejscowe nie stawiały przeszkód i dopuszczały do udziału w wyborze posłów do sejmu także i rosyan.

Gubernatorom zostanie zalecone, aby wydali specyalne ogłoszenia, przypominające osobom pochodzenia rosyjskiego, że są one zrównane w prawach politycznych z finlandczykami. Skargi na nieprawidłowe postępowanie władz podczas wyborów, będą skierowane do generał-gubernatora, któremu podobno ma być również przyznane prawo kasowania list wyborczych, przeciwko którym wniesione zostały protesty. Na mocy zaś finlandzkiej ordynacyi wyborczej skargi na komisye wyborcze rozpatrywane są przez gubernatorów, a w wyższej instancyi — przez departament sądowy senatu

Prawa wyborcze dla rosyan w Finlandyi nie mają realnego znaczenia, wobec małej ilości rosyan. Domaganie się praw wyborczych dla rosyan zaostrzy tylko zaogniającą się coraz bardziej waśń rosyjsko finlandzką. Według bowiem literalnego znaczenia ustawy sejmowej i ustawy wyborczej do list wyborczych wpisywani są tylko obywatele finlandzcy.

Jak wiadomo finlandczycy nie uznają prawa z r. 1910 o prawodawstwie ogólno państwowem, na mocy którego pomiędzy innemi znoszą się wszystkie uchwały miejscowe niezgodne z tem prawem. Nie uznają tutaj również i prawa z r. 1912 o równouprawnieniu. Wskutek tego osoby pochodzenia rosyjskiego nie znajdują się na listach wyborczych. Rezultatem zaś będzie szereg procesów przeciwko członkom magistratów miejskich i gminnych komisyi wyborczych

Na tem jednak nie koniec. Zaskarżone listy zostaną skasowane przez generał-gubernatora. W takich warunkach wybory do sejmu będą zupełnie niemożliwe.

Informacye

— Podług danych ministerstwa spraw wewnętrznych w Rosyi praktykuję 25,927 lekarzy, w tej liczbie mężczyzn 23,734 i kobiet 2 193 Dentystów liczono — 2,576 i weterynarzy — 4,726.

— W swoim czasie, podczas urzędowania w Wołogdzie gubernatora Chwostowa inżynier Skriabin został zbity na ulicy przez uczestników procesyi związku nar. ros. za to, że nie zdjął czapki. Bito go w oczach policyi, która nie interweniowała, a w dodatku Chwostow skazał go administracyjnie na miesięczny areszt „za prowokacyjne" jakoby zachowanie się Skriabina wobec procesyi. Skriabin zaskarżył gubernatora do senatu. Senat na razie uznał postępowanie gubernatora za bezprawne, ale minister spraw wewnętrznych zaprotestował, a minister sprawiedliwości zaopiniował, że postępowanie Chwostowa było słuszne. I oto po pięciu latach przewlekłej procedury senat przed kilku dniami, zgodnie z opinią Szczegłowitowa, skargę Skriabina uchylił.

— Minister oświaty Kasso widocznie czuje się niezupełnie dobrze na niektórych zgromadzeniach. Nie było go np. na zgromadzeniu jubileuszowem zjednoczonych rad wyższych uczelni, na którem byli wszyscy ministrowie. Nie było go również na posiedzeniu akademii nauk. „Riecz" pisze, że minister postępuje zupełnie konsekwentnie — zbyt ciężką rękę położył na radach uniwersyteckich, aby było mu przyjemnie brać udział we wspólnych uroczystościach.

— Podług informacyi „Birżew. Wied.", wkrótce zostanie ułaskawiony episkop Hermogenes.

W sprawie Kalendarza Odeskiego.

Otrzymujemy pismo następujące:

Z początkiem nowego roku ukazał się nowy kalendarz odeskiego Domu Polskiego, poświęcony pamięci Bolesława Prusa. Spora objętość, niska cena, dość trafnie co do treści i nieźle opracowane artykuły, miejscowe informacye, — wszystko to przemawia na jego korzyść. Ma jednak niestety i swoje „ale", a największem, — które go czyni wprost szkodliwym dla naszego ogółu, to ustęp, dotyczący wyłączenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego, wydrukowany na str. 72, pod tytułem: „Jak nas broni Rzym".

„Z chwilą czytania, kiedy w głowach episkopa Eulogiusza, hr. Bobrinskiego i Stołypina zakiełkował plan wydzielenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego, równocześnie zjawiło się pytanie, jak na to reagować będzie Watykan. Energiczny protest kuryi rzymskiej mógłby przeszkodzić zapoczątkowaniu". (Jak, dlaczego? niewiadomo).

„Ale — czytamy dalej — niestety, Rzym okazał się bardzo podatny i zgodził się na wydzielenie".

Pozwolę sobie zapytać sz. autora — gdzie to i kiedy Rzym swoją zgodę wypowiedział, a przedewszystkiem — kto to zapytywał Rzym o jego zgodę w tej sprawie?

Lecz mało tego. Według Odeskiego Kalendarza, Rzym wydał i zdradził tych, którzy go o pomoc prosili, a pierwszą ofiarą tej zdrady był biskup Ropp!! Nadzwyczajne rewelacye!

Ale to tylko wstęp, po którym autor przystępuje do rzeczy — do osoby Papieża:

„Dla zrozumienia możliwości podobnego wypadku—pisze autor—należy uprzytomnić sobie, że Pius X, człowiek mało wykształcony..., o rzeczach, tyczących się polityki świeckiej, żadnego zgoła pojęcia nie ma, sekretarz stanu kardynał Merry del Val, jest człowiekiem ograniczonym i politykiem lichym... a wobec tego— kończy autor—w świecie katolickim znowu zapanowała zasada nieograniczonego watykańskiego „samodierżawia" i samowładztwa wogóle, a taki stan rzeczy wyjaśnia nam dziwną i niezrozumiałą sympatyę Watykanu do polityki i osoby P. A. Stołypina".

Przeczytawszy ten ustęp, dziwna się wydaje uprzejmość i kurtuazya autora względem „samowładztwa" watykańskiego, bo przecież mógłbym jeszcze nie jeden kwiatuszek dołożyć do swego bukietu, że naprz. hr. Bobrinskij i jego consortes mieli szczególne błogosławieństwo Piusa X do szczęśliwego przeprowadzenia sprawy chełmskiej; że episkop Eulogiusz jest legatem a latere Piusa X, przysłanym do Rosyi dla uregulowania stosunków rosyjsko-polskich i wiele innych w tym rodzaju.

Sądzę, iż bezcelowem byłoby polemizować z autorem, ale trudno nie potępić wydawców „Kalendarza".

Sam tytuł kalendarza „Kalendarz popularny" świadczy o tem, że jest przeznaczony dla szerokiego ogółu polskiego, wyłącznie prawie katolickiego.

Przeznaczać go dla katolików, a tembardziej rozsyłać takowy do katolickich domów i pisać w kalendarzu to, co najbardziej obraża katolickie uczucia, jest to naprawdę wielkiem zuchwalstwem! Kto podrywa powagę katolicyzmu w sercu polskiem, ten tem samem rujnuje w niem i polskość, której religia katolicka jest największą dźwignią, najczujniejszym stróżem. Kto tego nie rozumie i szerzy podobną do wymienionej lektury, musi być nietylko „ograniczonym" i „złym politykiem", lecz zupełnym nieukiem, lub wrogiem swego społeczeństwa.

Ksiądz Bolesław Pawłowicz.

Berszada, 12/II 1913 r.

Doroczne posiedzenie kijowskiego Towarzystwa rolniczego.

Dnia 27 lutego w sali Domu szlacheckiego rozpoczęło się doroczne walne zebranie kijowskiego Towarzystwa rolniczego.

Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa p. J. Dawydow.

Pierwsze posiedzenie poświęcone zostało wysłuchaniu sprawozdania z działalności Towarzystwa w ciągu ubiegłego roku, które zebranie jednogłośnie zatwierdziło, jak również sprawozdanie finansowe, preliminarz ogólny Towarzystwa i sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Jak widać z odczytanego przez p. J. Dawydowa sprawozdania, Towarzystwo w dn. 1 stycznia r. b. liczyło 287 członków (23 honorowych, 214 dożywotnich i rzeczywistych i 50 współpracowników). Poza ogólnemi zebraniami główna działalność Towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego ześrodkowywała się w jego radzie, na której posiedzeniach opracowano i zdecydowano szereg kwestyi, posiadających pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju Towarzystwa.

Na pierwszem miejscu należy tu postawić otwarcie nowych wydziałów Towarzystwa (rolnego, hodowlanego, ogrodowniczego i naukowo-doświadczalnego). Pomimo, iż niektóre z nich powstały już w roku poprzednim, jednakże faktyczna praca twórcza około ich organizacyi została dokonana dopiero w ciągu roku sprawozdawczego.

Z pośród innych momentów z działalności rady Towarzystwa należy wspomnieć również o stosunku jej do komitetu tegorocznej wystawy wszechrosyjskiej oraz podniesiony przez nią projekt zwołania w Kijowie podczas wystawy wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego. Kwestya wzajemnego stosunku Towarzystwa i komitetu wystawy była rozpatrywana niejednokrotnie. Jak wiadomo, kijowskie Towarzystwo rolnicze, posiadając pozwolenie departamentu rolnictwa na urządzenie wystawy i przekazując urzeczywistnienie jej specyalnemu komitetowi, oczywiście zmuszone było z jednej strony nadać cesyi swych pełnomocnictw odpowiednią formę prawną, z drugiej zaś — zabezpieczyć się na wypadek możliwego deficytu wystawy.

Po długich rokowaniach, dzięki obopólnemu porozumieniu rada Towarzystwa uznała za możliwe upoważnić prezesa T-wa do podpisania umowy z komitetem wystawy na odpowiednich warunkach; ze strony komitetu podpisał rzeczową umowę w charakterze pełnomocnika członek jego p. W. Demczenko.

Projekt zwołania podczas wystawy wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego powstał jeszcze na lutowych walnych zebraniach r. z. Rada niejednokrotnie zastanawiała się nad tym projektem, dopóki nareszcie nie zostało osiągnięte z komitetem wystawy porozumienie, na którego mocy zwoływanie i organizacya wszystkich wogóle zjazdów w czasie wystawy powierzone zostały kijowskiemu Towarzystwu rolniczemu.

Uznając potrzebę u nas specyalnego organu poświęconego sprawom ogrodnictwa i sadownictwa, rada opracowała projekt takiego tygodnika. W celu pokrycia niezbędnych na prowadzenie wydawnictwa kosztów, początkowo projektowano utworzyć specyalne konsorcyum finansowe z osób, któreby chciały poprzeć to pożyteczne przedsięwzięcie w pierwszych czasach jego istnienia, do czasu uzyskania zapomogi departamentu rolnictwa. Projekt ten jednak nie osiągnął żadnego wyniku i tygodnik zaczął wychodzić dzięki osobistemu poparciu materyalnemu prezesa T-wa.

Kwestya reorganizacyi istniejących przy T-wie kursów rolniczych dotychczas nie została ostatecznie zdecydowana. Nie przesądzając wyników poczynionych w tym kierunku kroków, należy jednak przypuszczać, iż po zwiedzeniu kursów przez wicedyrektora departamentu rolnictwa P. Surina, którego specyalnie delegowano w celu zapoznania się z ich działalnością na miejscu, znaleziony zostanie punkt wyjścia dla pogodzenia żądań departamentu rolnictwa z poglądami rady Towarzystwa na zadania kursów rolniczych.

W końcu zebrania p. K. Maciejowski wygłosił ciekawy odczyt „o organizacyi na zasadach kooperacyi przewozu okopowych i odpadków produkcyi cukrowej kolejkami lekkiego typu."

Referent wspomniał przedewszystkiem o klęsce tegorocznej, jaka spotkała naszych rolników, a zwłaszcza plantatorów buraków cukrowych i kartofli, a razem z nimi także cukrowników, gorzelników oraz skarb państwa, z powodu niedoboru akcyzy i wysokich cen płaconych za spirytus, (według obliczenia zarządzającego kijowską filją Banku Państwa straty plantatorów na Rusi dosięgły w roku ubiegłym 21 miljonów rubli), wskazując, jako na główną przyczynę tej klęski, na zupełny brak u nas dobrze utrzymanych dróg.

Wobec niskiej ceny buraków (za które plantator otrzymuje z dostawą do fabryki po 12 kop. za pud) jak również wysłodków (nie wyżej 2 kop. za pud na miejscu), wszelkie podniesienie kosztów przewozu, choćby o 1 kop. na pudzie, stanowi już stratę na kilka tysięcy rubli i w budżecie rolnika jest absolutnie niedopuszczalne. Biorąc przytem pod uwagę ogólny brak i drożyznę rąk roboczych, referent dochodzi do wniosku, iż jedynym środkiem, któryby mógł zapewnić cukrowniom dostawę buraków we właściwym czasie oraz umożliwić rolnictwu ścisłe i pewne obliczenie produkcyi buraków, będzie zorganizowanie przewozu buraków i odpadków cukrowych zapomocą kolejek podjazdowych lekkiego typu.

Budowa szos w naszym kraju, z powodu braku na miejscu kamienia i piasku jest zbyt kosztowna; tak naprz. w gub. kijowskiej 1 wiorsta takiej drogi kosztuje ziemstwa (nie licząc mostów) 13,000 rb. Tymczasem budowa 1 wiorsty kolejki podjazdowej lekkiego typu wraz z taborem wynosi, wrazie zastosowania pary jako siły pociągowej, od 5 do 9 tys. rb., zależnie od profilu szyn, balastu, ilości taboru i siły parowozów. Jeżeli zaś wagoniki i platformy poruszane są siłą koni, koszt budowy wiorsty takiej kolejki (przenośnej) nie przekracza 2,500 — 3,000 rb.

W zakończeniu swego referatu, p. Maciejowski zwrócił uwagę zebranych na bezwzględną konieczność dla rolników przed wszelkiemi innemi sprawami pomyśleć o budowie kolejek podjazdowych, gdyż bez nich najwspanialsze nawet urodzaje buraków cukrowych kończyć się będą katastrofami. Na zachodzie oprócz olbrzymiej sieci dróg żelaznych i szos, znajdują jak najszersze zastosowanie kolejki podjazdowe lekkiego typu, przysposobione specyalnie dla celów fabrycznych; wogóle zaś kolejki takie są pierwszym wskaźnikiem kulturalnego rozwoju kraju, do którego i my powinniśmy dążyć.

Referat swój p. Maciejowski uzupełnił informacyą o bliskiem powstaniu u nas „Towarzystwa kooperacyjnego w celu organizacyi przewozu okopowych i odpadków cukrowych kolejkami podjazdowemi lekkiego typu". Kapitał Towarzystwa składać się będzie z udziałów 100 rublowych. Wobec tego, iż Towarzystwo powyższe rozporządzać musi znacznymi środkami, założyciele jego pragną wejść w kontakt z wszechrosyjskiem Towarzystwem cukrowników.

P. T. G.

—o—

Polskie T-wo Gimnastyczne buduje nową przystań,—Polskie T-wo Gimnastyczne urządza doroczny popis. Dziwacznie niemal brzmią te spokojne wiadomości na tle tych niespokojnych czasów, w okresie gorzkich zawodów kontraktowych.

Buduje—i z pewnością zbuduje,—chociaż samo się przyznaje, że potrzebnej ilości pieniędzy jeszcze nie posiada. Przygotowuje popis i z pewnością doprowadzi go do skutku pomimo wszelkich trudności, składając jeszcze jeden dowód „ospałemu światu", czem jest spokojna pewność siebie, jaką daje zdrowie, jaki walor mięć może w życiu tężyzna muskułów i nerwów.

Ujmuje nas ten spokój, jaki daje zdrowie sprawnego w ruchu ciała, pewność siebie, jaką wyrabia świadoma swego celu wytrwałość, pociąga tem silniej, im większe zdenerwowanie przesyca otaczającą nas atmosferę.

To też rokrocznie sala popisu zmieścić nie może tłumów publiczności, a wszystkie prace i zapoczątkowania naszych gimnastyków serdeczne, a hojne znajdują poparcie.

Nie zabraknie go i teraz na nową przystań, jak nie zbraknie widzów w dniu 5-ym marca.

Miło jest choć na chwilę zanurzyć się w toń orzeźwiającą zdrowia i siły, miło nie tylko temu, czyje muskuły prężą się do ruchu przy dźwiękach komendy, lecz i temu, kto nie odróżnia „drążka" i „poręczy" od narzędzi najwymyślniejszych tortur, a wszelkie przystanie i „gabary" obserwować woli z pokładu wielkich, a niezgrabnych statków parowych.

Z.

Bez maski.

Gdyby nie to, że ks. Sanguszko swoich dzierżawców nie tylko dobrem słowem pociesza; „gdyby nie to, że Czarnomin ocalono (...jeszczem się temu nie pokłonił); ...i gdyby nie to, że nasz szpital katolicki pilnie i skutecznie się ucieleśnia — to możnaby wszelki animusz stracić z kretesem.

Kontraktów — jakby nie było...

Zaledwie ten i ów „wpadł" na chwilę...

Nawet męża pani Lali z małżonką *vulgo* państwa Lalostwa nie zobaczymy, bo jak mi pisze pan Jan:

„...Kiepsko!... rubel poprostu przepadł!... Radaby dusza do raju, ale za pożyczane pieniądze — nie godzi się. Więc też i my, jeno na wielki tydzień do Rzymu, a potem na jakiś miesiąc do Nicei w tym roku jedziemy..."

A szkoda!...

Bo przeciętny inteligent kijowski ogromnie lubi „kontraktowiczami" w pewnych wypadkach się wyręczać. Naprzykład ktoś mi niedawno tłómaczył, że wystawa malarzów polskich musi być, jako ta stodoła tegoroczna, do której nikt nie zagląda: — ...„bo proszę pana mało kto ze wsi przyjechał.."

Pytam tedy:

— A dlaczego właściwie my sami taką wystawę zwiedzićbyśmy nie mogli?... Przecie wystawa jest piękna i nas jest nie mało?...

A on mi na to:

— Pan wiecznie kpi, a ja mówię seryo. Po co „nas" zaraz mięszać?!.. Dlaczego nam zaraz taką wystawą oczy kłuć?!.. Ja panu mówię, że „wsi nie ma" i że dlatego wystawa nie bywa przepełniona, a pan zaraz mnie obraża... Co to ma jedno do drugiego?...

Tedy zamilkłem, przeczuwając inny jeszcze druzgocący argument:

— Albo to ja mało wystaw w życiu już mojem widziałem!..

Czarny Jegomość.

Nadużycia na kolei.

Przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy odbywała się w zarządzie kolejowym mozolna praca przy odczytywaniu i segregowaniu całych stosów papierów zabranych u skupywaczy frachtów i urzędników kolejowych. Dla tłumaczenia listów pisanych żargonem sprowadzono kilku tłumaczy wyznania mojżeszowego, oraz paru specyalistów do odczytywania listów cyfrowanych. W korytarzach zarządu tu i owdzie można spostrzedz skupywaczy frachtów, o minach zakłopotanych i skonfundowanych, którzy przychodzą po to, by zaciągnąć informacyi. Niektórzy z nich narzekają na prasę, która, ich zdaniem, przedstawia całą rzecz w niewłaściwem jakoby świetle, inni utrzymują, że kolej powinna była postąpić inaczej i, nie uciekając się do interwencyi aparatu policyjnego, ścigać ich legalnie w drodze sądowej.

Lecz śledztwo pomimo to raźnie posuwa się naprzód, robiąc nowe sensacyjne odkrycia

Pomiędzy innemi, w papierach pewnego aferzysty znaleziono nie mniej ni więcej tylko plany mobilizacyjne z r. 1905. Trzeba wiedzieć, że papiery takie przechowywane są w największej tajemnicy i znajdują się w archiwach tajnych, do których mają dostęp nieliczni wyżsi urzędnicy zarządu.

Z początku przypuszczano, że obok sprytnych manipulacyi z frachtami uprawiano dla rozmaitości również i szpiegostwo. Ale gdzież tam. Rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Przewidujący aferzysta nabywał plany po to, by posiadać dokładne informacye co do systemu tranzlokacyi wojsk, ponieważ przewożenie takowych kolejami powoduje zatrzymanie na odpowiednich liniach pociągów towarowych i skutkiem tego spóźnienie ładunku.

Aferzysta za pomocą swoich agentów dowiadywał się kiedy i w jakim kierunku poszły pociągi z wojskiem i niezwłocznie rozsyłał telegramy do różnych miast i miasteczek położonych na linii tranzlokacyi wojska proponując drobnym małomiasteczkowym skupywaczom frachtów odprzedanie takowych.

Wzmiankowany aferzysta skupował frachty w ogromnej ilości za bezcen, płacąc nieraz 20 kopiejek za funt, a następnie wytaczał kolei powództwa na dziesiątki tysięcy rb. Znał on prawodawstwo kolejowe i stosunki na kolei, jak żaden inny aferzysta i robił kokosowe interesy. Ten w całem tego słowa znaczeniu „król" aferzystów domyślał się nawet do sporządzenia specyalnej, szczegółowej mapy wszystkich kolei żelaznych w Rosyi, na której odnotowane były te linie, gdzie wskutek przewożenia wojska następuje zatrzymanie pociągów towarowych.

W rubrykach wydatków ksiąg rachunkowych aferzystów figurują nieraz imponujące wprost pozycye bez wskazania na jaki cel pieniądze zostały wydane. Tak naprzykład jeden z aferzystów wydał w ciągu roku niewiadomo komu ogółem kilka dzies. tysięcy rubli, przyczem wydatki jednorazowe wynosiły 18.000 rubli, 4 800, półtora tysiąca i t d.

W ręce śledztwa dostały się listy pisane przez niektórych urzędników zarządu kolejowego aferzystom i odwrotnie. Jakiś aferzysta prosi naprzykład listownie urzędnika kolejowego o wystaranie się o bilet kolejowy dla niego do Petersburga i powrotem. Jakiś urzędnik, który przezornie zostawił list bez podpisu prosi pewnego aferzystę o pożyczkę, za co obiecuje mu poparcie w różnych sprawach i t.d.

Skupywacze frachtów prowadzili jak się okazuje ożywioną korespondencyę z niektórymi adwokatami moskiewskimi, petersburskimi, odeskimi i kijowskimi.

Handel frachtami przybrał ostatnimi czasy takie rozmiary, że stały się one poniekąd przedmiotem gry na giełdach. Zależnie od różnych okoliczności ceny na frachty spadały lub szły w górę.

Przy bliższem zapoznaniu się z niektóremi sprawami okazało się, że niektórzy adwokaci zarządu kolejowego podczas rozpatrywania wytaczanych kolei powództw cywilnych niejednokrotnie wcale nie stawali przed sądem. Wówczas sąd ferował wyrok zaoczny. Znaleziono dokumenty kompromitujące niektórych urzędników ministerstwa komunikacyi.

W związku z nadużyciem na kolei ministerstwo komunikacyi wezwało wczoraj nagle do Petersburga dla złożenia wyjaśnień doradcę prawnego zarządu kolei Poł.-Zachodnich Kiriczenkę. W ministerstwie otrzymano wiadomość, że Kiriczenko zamieszkiwał dom „króla" skupywaczy frachtów Beckera (róg Funduklejowskiej i Gimnazyalnej).

Śledztwo potrwa jeszcze 5 lub 6 dni.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) Heleny Cesarzowej.

Jutro 3 (16) Kunegundy.

Wschód słońca o godz. 6 m. 20.
Zachód słońca o godz. 6 m. 00.
Długość dnia godz. 11 m. 40.

Kalendarzyk Historyczny.

15 marca n. st.

Roku 1412. Król Władysław Jagiełło zawiera w Lubomli przymierze z cesarzem Zygmuntem.

— **Teatr Polski.** Jeden z najznakomitszych artystów polskich p. Kazimierz Kamiński rozpocznie swoje występy w otoczeniu trupy miejscowego Teatru Polskiego w przyszłą środę:

P. Kamiński wystąpi pięciokrotnie w specyalnie na jego występy wynajętym teatrze Sołowcowa.

Repertuar obejmuje 5 sztuk.

Pierwszą komedyą, w której wystąpi znakomity artysta będzie „Bogaty wujaszek" z p. Kamińskim w roli hr. Waldhofs. Występ ten odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

Następnie kolejno p. Kamiński wystąpi: w czwartek—w „Grubych rybach" Bałuckiego, w piątek — w „Intratnej posadzie" Ostrowskiego, w sobotę — w „Panu dyrektorze" Bissona i w niedzielę w „Walce motyli" Sudermana; będzie to zarazem ostatni pożegnalny występ znakomitego gościa.

Zapowiedź występów Kamińskiego sprawiła wielką sensacyę w Kijowie. Wczoraj kasy dzienne teatru Sołowcowa: na Kreszczatyku 25 (magazyn tabaczny Br. Kogen), oraz w teatrze Sołowcowa (miejsca tańsze) były w formalnem oblężeniu i sprzedały już wiele biletów.

W środę w „Bogatym wujaszku" udział przyjmują wybitniejsze siły naszego teatru z pp. Orleńską, Pancewicz, Gzylewską, oraz pp. Tatarkiewiczem, Rychłowskim, Wronckim i Bogusławskim.

— **Pożyteczne wydawnictwo.** P. K. Maciański, kierownik kijowskiej filii firmy „Treugolnik" wydał mapę młynów, gorzelni, browarów, olejarni i papierni w guberniach kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, czernihowskiej i połtawskiej. Starannie opracowana mapa za pomocą wyraźnych znaków daje możność z łatwością oryentować się w uprzemysłowieniu poszczególnych miejscowości wspomnianych gubernii. Dołączony do mapy spory tom p. t. „Sprawocznik k kartie" zawiera spis dokładny wszystkich wymienionych zakładów przemysłowych, wskazując nazwisko właściciela, miejscowość, stacyę najbliższą kolei i poczty, zarząd, rodzaj silnika, kapitał i sumę produkcyi rocznej.

Dla przemysłowców i handlowców oraz dla osób interesujących się przemysłem naszego kraju—cenne to wydawnictwo!

— **Brak lekarzy w Serbii.** Pisma słowiańskie donoszą, że serbskie ministerstwo wojny zwróciło się do słowiańskich izb lekarskich z prośbą, aby wysłano na plac boju kilku bodaj lekarzy (szczególnie internistów), ponieważ liczba rannych z każdą chwilą się zwiększa i lekarze serbscy nie mogą podołać swej pracy. Ponadto i kraj cierpi na brak lekarzy. Płacę wyznaczono w kwocie 400 dynarów miesięcznie (400 franków), prócz tego koszty podróży tam i z powrotem.

Lekarze, którzyby się na wyjazd zdecydowali, zechcą się zwrócić pisemnie (po polsku) do polaka, d-ra Romana Sondermajera, szefa wydziału sanitarnego w Białogrodzie.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze błędnie podana została data popisu gimnastycznego P. T. G., który odbędzie się nie 5 lutego, lecz 5 marca.

— **Zjazd hodowlany.** Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w sali Domu Szlacheckiego (plac Ratuszowy 2) rozpoczną się posiedzenia ogólnego zebrania oddziału hodowlanego kijowskiego Towarzystwa rolniczego.

Porządek dzienny posiedzenia dziennego (o godz. 1 ej po poł.) obejmuje referaty: prof. Ustjancewa, p. t. „zadania działalności społecznej w dziedzinie podniesienia hodowli inwentarza" oraz hodowcy specyalisty departamentu rolnictwa p. P. Łempickiego „o związku hodowców i kooperacyi w dziedzinie hodowli inwentarza".

Na posiedzeniu wieczornem (o godzinie 7 i pół) specyalista-hodowca p. W. Gasztold-Bukraba mówić będzie o księgach rodowych, zarządzający zaś oddziałem hodowlanym kijowskiego Towarzystwa rolniczego p. K. Wulf — o związkach kontroli obór.

— Posiedzenie kij T-wa rolniczego. Na onegdajszem ogólnem zebraniu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbyły się wybory do rady Towarzystwa.

Wybrani zostali ponownie: na prezesa p. J. Dawydowa, na wiceprezesa (z powodu rezygnacyi hr. Adama Rzewuskiego)—p. W. Hanicki.

Na członków rady wybrano ponownie pp. I. Własowa, W. Dolińskiego, M. Jeremijewa, ks. M. Kurakina i hr. A. Tyszkiewicza oraz nowych członków G. Dawydowa, M. Michelsona i K. Bojarskiego.

Na skarbnika Towarzystwa powołano ponownie p. B. Perro i na sekretarza p. C. Popławskiego (ponownie).

Wczorajsze trzecie z kolei ogólne posiedzenie kijowskiego Towarzystwa rolniczego nie odbyło się z powodu braku quorum.

— Reforma biblioteki publicznej. Komitet miejskiej biblioteki publicznej ma zamiar w najbliższej przyszłości wprowadzić niektóre nader pożądane zmiany w dotychczasowym trybie i zwyczajach bibliotecznych.

Przedewszystkiem komitet postanowił wszcząć starania o zmianę odnośnego paragrafu ustawy biblioteki publicznej w ten sposób, aby korzystanie z niej uczynić zupełnie bezpłatnem, zamiast pobierania, jak obecnie 2 kop. za wejście. Pozatem w przyszłości biblioteka ma być otwarta do godz. 10-ej wieczorem, zamiast, jak dotychczas do 8-ej. W związku z przedłużeniem godzin pracy ilość pracowników biblioteki ma być powiększona, tak aby w ciągu dnia pracowały w bibliotece dwie zmiany.

Oprócz tego powstał projekt podzielenia wszystkich dzieł, jakie posiada biblioteka, na pokrewne grupy i opracowanie odpowiedniego katalogu systematycznego co stanowić będzie znaczne ułatwienie dla publiczności.

W tych dniach delegowany został do Odesy w celu zapoznania się z organizacyą tamtejszej biblioteki publicznej zarządzający biblioteką p. Sofroniejew.

— Z T-wa Kredytowego miejskiego. Onegdaj odbyło się doroczne ogólne zebranie kijowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego, na którem na stanowisko dyrektora zarządu T-wa wybrano p. A. Rzepeckiego. Na członków rady nadzorczej wybrani zostali W. Demczenko, M. Rastropowicz i A. Furman.

Z operacyi za rok ubiegły Towarzystwo osiągnęło 216,000 rb. z którego 189,000 rb. czystego dochodu zaliczono do kapitału zapasowego. Preliminarz wydatków na rok bieżący zatwierdzony został w sumie 89 000 rb.

— Walne zebranie Kijowskiego T-wa Wyścigowego. 26 lutego pod przewodnictwem wiceprezesa p. K. Gromnickiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kijowskiego T-wa Wyścigowego, na którem po wysłuchaniu sprawozdania Komisyi Rewizyjnej udzielono absolutoryum zarządowi oraz zatwierdzono budżet na rok 1913.

Sumę nagród bieżącego sezonu wyścigowego określono w wysokości 25,000 rb. Sezon trwać ma od 25 sierpnia do 29 września i składać się ma z 10 dni.

Po przyjęciu na członka honorowego hr. Maryi Branickiej i całego szeregu członków zwyczajnych posiedzenie zostało zamknięte.

— Nowa kolej. Według wiadomości, otrzymanych w zarządzie kolei Poł.-Zach., ministerstwo komunikacyi projektuje budowę następujących linii kolejowych: od Wilna do Odesy długości około 920 wiorst i od m. Zmijewa przez Zeńków, Hadziacz, Radomyśl, Nowogród-Wołyński do stacyi kolei Poł.-Zach. Zdołbunowo lub Równo z odnogami do Łubotina i Letiedian.

— Pod sąd. Kancelarya naczelnika kolei Poł.-Zachodnich odesłała do sekcyi prawnej tegoż zarządu sprawę dostawcy Demidowa o systematyczną kradzież należącego do kolei drzewa opałowego, które ten ostatni otrzymywał ze składu na mocy fałszowanych dokumentów. Z sekcyi prawnej sprawa Demidowa skierowana zostanie do władz śledczych celem oddania go pod sąd.

— Nadużycia przy wydawaniu bezpłatnych biletów kolejowych. W wydziale materyałów zarządu kolei Poł.-Zachodniej, gdzie większość urzędników należy do partyi nacyonalistów, w sekcyi którą zarządza prezes oddziału kolejowego związku narodu rosyjskiego kilka razy wydalany z zarządu za różne sprawki K. Szcziryj-Mikitczuk wykryte zostały nadużycia z bezpłatnymi biletami, które mogą być wydawane w ograniczonej ilości tylko urzędnikom kolejowym. Przeprowadzenie rewizyi spraw o pomienionej sekcyi powierzone zostało rachmistrzowi W. Czerniawskiemu, który wykrył szereg nadużyć polegających na fałszowaniu dokumentów. Niektórzy urzędnicy otrzymywali daleko więcej bezpłatnych biletów kolejowych, niż pozwalają na to przepisy kolejowe. Bezpłatne bilety wydawane były „żonom“ nie żonatych urzędników. Na biletach fałszowano podpisy, zmieniano za pomocą umiejętnego wyskrobania marszrutę. Bilety wydawane były również osobom stojącym poza zarządem. Nagromadzony w tej sprawie materyał oraz dowody rzeczowe oddane zostały wyższej władzy kolejowej do rozpatrzenia.

— KRWAWE ZAJŚCIE NA ŁUKJANOWCE. Wczoraj wieczorem na Łukjanówce dokonano zabójstwa 2 osób, poczem zabójca popełnił samobójstwo. Ofiarami są: dymisyonowany podpułkownik Iwan Głuchowcow i 14-letnia Marya Szochina, córka właściciela domu № 6 w zaułku Dzikim: zabójca — Wasyl Łarionow, młody człowiek, który mieszkał w domu Szochinów. W. Łarionow asystował od dłuższego czasu Maryi S.

Do ostatniej chwili pomiędzy pomienionemi osobami panowały stosunki jak najlepsze. Wczoraj w ciągu dnia W. Łar. widział się kilkakrotnie z M. Szochiną. O godz. 7-ej wieczorem W. Łarionow przyszedł do mieszkania podp. Głuchowcewa przy szosie Kadeckiej i sąsiedzi słyszeli głośną rozmowę. W rezultacie W. Ł. rzucił się na podpułkownika i uderzył go sztyletem w lewą stronę piersi, poczem wybiegł. Spotkanej w drodze żonie podpułkownika zabójca powiedział, iż mąż jej czuje się źle i znikł. Głuchowcewa zastała męża w agonii. Wezwane Pogotowie stwierdziło śmierć Głuchowcewa od rany zadanej w okolicy serca.

Po zabójstwie Głuchowcewa Łarionow około godz. 7-ej wieczorem zjawił się w mieszkaniu Szochinych i jakiś czas rozmawiał z Maryą S., poczem usłyszano wołanie o pomoc. Z pokoju wybiegła M. S., zalana krwią, za nią ze sztyletem w ręku W. Łarionow. W przedpokoju zabójca zadał M. S. jeszcze kilka ran sztyletem, poczem zbiegł. M. S. wbiegła do kuchni i upadła. Nadbiegli zaalarmowani mieszkańcy; wezwano Pogotowie, które stwierdziło śmierć nieszczęśliwej.

Zawiadomiona o wypadku policya rozpoczęła poszukiwania zabójcy, którego znaleziono wreszcie około godz. 8-ej wieczorem na ul. Dzikiej. Osaczony ze wszystkich stron, zabójca wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Po upływie godziny do mieszkania Szochinych przyszedł jakiś osobnik, podający się za znajomego mordercy — robotnika Karpenkę i doręczył 3 listy rodzinie zamordowanej M. S. Pierwszy list zawiera wymówki pod adresem M. S., drugi zawiera groźby zabójstwa M. S. i samobójstwa. Oba napisane zostały przed dokonaniem zbrodni. W trzecim liście, napisanym po zabójstwie, Łarionow oświadcza, iż popełnił już 12 podobnych zabójstw, że jest dowódcą bandy „Antyk“ i wiele innych niedorzeczności. Karpenko został czasowo aresztowany.

— KRADZIEŻE. W hotelu „Berlin“ (W. Wasylkowska 3) skradziono M. Zubnickiemu z numeru dewizkę złotą i sznur pereł, wartości 300 rb. Jako sprawcę kradzieży aresztowano jednego ze służących hotelowych.

W domu № 10 przy ul. Lwowskiej skradziono na 100 rb. strych z bielizną przy mieszkaniu M. Dorodnicyna.

W domu № 9 przy W. Dorohożyckiej skradziono odzież z mieszkania Antipowa.

Przy zjeździe Andrzejowskim № 6 skradziono paltot i rozmaite rzeczy z mieszkania Sztrondy. Za kradzież aresztowano P. Sazkę.

Przy Bulwarze Bibikowskim № 75 okradziono mieszkanie I. Milewskiego. Sprawcą kradzieży okazał się złodziej I. Tałałajew, którego aresztowano na rynku Halickim, gdy przechodził z dużym zwitkiem kradzionej odzieży.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Do mieszkania Niepomniaszczyja przy ul. M. Błagowieszczeńskiej Nr 13 podczas jego nieobecności przyszedł jakiś nieznany posłaniec i oddał list jakoby od Niepomniaszczyja z żądaniem przesłania mu futra. Posłańcowi wydano futro, które on zabrał i najspokojniej się oddalił. Jak się później okazało list był sfałszowany. Skradzione futro kosztowało 225 rb.

— REWIZYA DOMU NOCLEGOWEGO. — Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi domu noclegowego przy szosie brzeskiej Nr 38 i aresztowała tam 8 podejrzanych osobników, nie posiadających żadnych dokumentów.

— OSZUSTWO. Zamieszkała w domu № 98—100 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej A. Kosmaczewska, zajmująca się praniem bielizny, umieściła przed paru dniami ogłoszenie w gazetach, iż poszukuje kasyerki do pralni. Na skutek ogłoszenia do K. udała się przybyła do Kijowa w poszukiwaniu służby F. Cygurina, której Kosmaczewska zaproponowała tę fikcyjną posadę z pensyą 25 rb. miesięcznie pod warunkiem złożenia 50 rb. kaucyi. Ponieważ C. miała przy sobie tylko 13 rb., Kosmaczewska zgodziła się na zmniejszenie wymaganej kaucyi i C. rozpoczęła bezzwłocznie służbę. Po paru zaledwie godzinach C. spostrzegła, iż padła ofiarą oszustwa i zażądała zwrotu kaucyi. Kosmaczewska pieniędzy wszakże nie oddała i zmusiła C. do opuszczenia mieszkania. O zajściu powyższem C. powiadomiła policyę.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Onegdaj zapomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi usiłowano okraść przybyłego na kontrakty W. Wiłuczka. Kradzież się nie udała i złodziej W. Szeremietjew został aresztowany.

W spiżarni przy mieszkaniu architekty Jaśkiewicza złapano na gorącym uczynku złodzieja, który okazał się Semistrokowym.

Na kontraktach aresztowano Dachnowa, który usiłował dopuścić się kradzieży u M. Chorostianowej.

— ZATRUCIE. Onegdaj w domu № 39 przy ul. Stołypinowskiej trzyletni P. Bałaszow napił się atropiny. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Pogotowie odwiozło dziecko do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 1 (14) marca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	0,4	6,1	3,4
Barometr przy O w mm.	751,9	749,4	748,5
Stop. wilgotności w proc.	79	47	82
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PłdZ4	PłdZ1	PłdZ1
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	7	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	7,6
Najniższa	—2,1
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	2,3
Wieloi. przeć. temp. pow. w ciągu doby	—2,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie, południowym zachodzie i na wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 2 marca: cieplej w Finlandyi, niewielkie mrozy na północnym wschodzie; obniżenie temperatury na skrajnym wschodzie, przymrozki w centrum i na wschodzie, ciepło w pozostałych rejonach, opady możliwe na północnym zachodzie i miejscami na wschodzie i północnym wschodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental pp. Franciszek hr. Szembek z zagranicy; J. Beker; Eugeniusz Albert, kup.; Aleksander Wolfson; Wacław Dobrski z Warszawy; Michel Zajdel; A. Bataszkow; Walery Lipkowski; obyw., z pow. teraszcz.; Aleksander Zagriażski, obyw., z Piriat.; Adam Sobański z gub. podolskiej; August hr. Krasiński z pow. czehryńskiego; Sergiusz Iwanow, obyw.; Albert Kouts; Ella Kouts; Jakób Bigurdan, kup.; Franciszek Szyting z Odesy; Franciszek Kulman, inż., z zagranicy.

Grand-Hôtel: pp. Karol Schoeneich, inż., z Łodzi; Aleksander ks. Łopuchin-Demidow; Ryszard Garder z Warszawy; Filip Reinheimer z Odesy.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Tarutin, adw. przys.; Marcin Bukowski z pow. hajs.; Stanisław Bukowski z Cybułowa; L. Tumaszewa; L. Ern z Moskwy.

Hotel Hladyniuka: pp. Dymitr Miłoradowicz, r. st.; Aleksander Gnik; Tadeusz Potocki, obyw.; z pow. skwirskiego; Włodzimierz Bozeniewski z Petersburga; August Rul; Jadwiga Potocka, obyw., z pow. skwirskiego; Floryan Małkiewicz, inżyn.; Juljan Gané, dyr. kal. cukr.; Konstanty Dedżuwani; Wiktor Perzowicz, kup.; O. Kossarski, stud.; Władysław Zieleniewski z Szepetówki; Antoni Świątecki, ob. niem., z Żytomierza.

Hotel Universal: pp. L. Dubson; Józef Trecer z Warszawy; Jan Gauzer z Połtawy; Szczepan Ananjew; Ludwika Langner z Moskwy.

Palast Hôtel: pp. Michał Danilewicz, oficer; Mikołaj Danilewicz, oficer; Włodzimierz Ozierechow, oficer; Eugenia Wowk; Artur Koczy, obyw. austr.; Juliusz Cypper, obyw. austr.; Grzegorz Josielowicz, stud.; Aleksandra Karejer; Stanisław Popiel z Sorok; Marya Popiel; Szymon Monastyrski, kup.; F. Wandal, obyw. franc.; Jakób Majerson, kup.; L. Widenski, kup.; S. Brasławski, kup.; Grzegorz Rajzenstein, kup.; Grzegorz Szapiro, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Frenkiel, kup.; Sz. Morgulew; kup.; S. Tumarkin, kup.; Leon Długacz, kupiec; Grzegorz Kapłun, kupiec; J. Potapowski, kup.; A. Emdin; kup.; Leon Potocki, obyw., z Warszawy; Jan Stojanowski, obyw., z Lublina; A. Zejgernister, obyw.

Hotel Rosya: pp. Anna Rejwicz; Helena Berdiajewa; Wincenty Koziński, obyw., ze Stryżówki; S. Finczenko, kupiec; Dominik Wojtkiewicz, obyw., z pow. berdyczowskiego; K. Starynkiewicz, oficer; K. Horecki, obyw.; Waleryan Morowicz; Sergiusz Dudelkiewicz z Petersburga.

Hotel Praga: pp. Mikołaj Czuchurian; B. Krzyżanowski z pow. wasylkowskiego; Eugeniusz Zaleski z gub. podolskiej; E. Brzozowski z Winnicy; Aleksander Sac z Czernihowa; E. Lejbenhorc; Józef Martynek; Włodzimierz Dowgiełło z Nieżyna.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: Zamiast wieńca na grób ś. p. Adama hr. Szembeka: pp. Feliks Kumanowski 15 rb., Julia Mazarakowa 10 rb.

Na wpisy, do uznania Redakcyi: p. Antoni Czerwiński pamięci hr. R. Bnińskiego 80 rb.

Kazimierz Kamiński.

Śród najznakomitszych polskich artystów scenicznych Kazimierz Kamiński zajmuje miejsce i poczesne, i na wskroś indywidualne.

Jest to talent całkiem oryginalny, rozwinięty do ostatecznych granic, jest to aktor tego rodzaju, jakiego dotychczas nie mieliśmy.

Coquelin w swem dziele p. t. „L'art du comedien“ stawia dwa postulaty, które zdaniem jego są podstawą sztuki aktorskiej.

Pierwszy z nich to warunek, że aktor nie powinien się dawać unosić roli, a każdy szczegół gry powinien być naprzód, na zimno obmyślany i opracowany do najmniejszych drobiazgów.

Improwizacye pod wpływem własnej gry, lub otoczenia, czy też sztuki są niepożądane i ryzykowne.

Drugi postulat, trudniejszy do wykonania, polega na tem, że aktor winien się całkowicie przeistoczyć w odtwarzaną postać.

Ideałem, według Coquelina, byłoby, gdyby aktor ze swej osoby, jak z kawałka gliny, mógł ulepić postać, jaką ma przedstawiać. Rozumie się to, nie tylko pod względem fizycznym (charakterystycznym), ale i duchowym. Innemi słowy, aktor na scenę powinien wnosić jak najmniej swojej osoby, a ile tylko można, jeżeli nie wszystko, z postaci odtwarzanej.

Kamiński jest gorliwym wyznawcą tych zasad i jest jednym z najznakomitszych, jeżeli nie najznakomitszym z żyjących artystów te zasady w czyn wprowadzających.

Może się zdarzyć, że pewien moment wykonania jednej roli przypomni szczegół innej kreacyi Kamińskiego, ale nigdy żadna kreacya nie przypomni artysty z życia prywatnego.

Na scenie widzi się margrabiego de Priol, rejenta i t. p.—nigdy nikt nie widział na scenie Kazimierza Kamińskiego.

Kamiński do płodnych artystów nie należy. Daje rocznie jedną, dwie kreacye najwyżej. Ale każda jego kreacya, to nie tylko płód talentu, nie tylko wynik intuicyi artystycznej, ale jednocześnie owoc żmudnej, długiej i niezmiernie inteligentnej pracy.

To też żadna z kreacyi znakomitego artysty nie nosi cech jakiegoś szkicu i sylwetki. Każda jest dziełem sztuki skończonem, wycyzelowanem, wypieszczonem od ogólnych zarysów do najdrobniejszego szczególiku.

Takiej miary mistrza sztuki aktorskiej będziemy oglądać przez pięć wieczorów na scenie teatru Sołowcowa w otoczeniu naszych artystów.

T. M. S.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Warunki sprzymierzeńców.

Białogród (AP). „Samouprawa“ pisze: Według posiadanych przez nas wiadomości, sprzymierzeńcy opracowali następujące warunki pokoju: 1) prowadzenie akcyi wojennej do chwili podpisania traktatu pokojowego; 2) podstawą rokowań pokojowych ma być projekt wniesiony przez delegatów państw sprzymierzonych w Londynie dnia 10 grudnia, w myśl którego granica ma być przeprowadzona od Midyi do Rodosto, przyczem półwysep Gallipolijski ma być włączony do terytoryum tureckiego, a ziemie znajdujące się na zachód od tej linii—odstąpione sprzymierzeńcom, z wyjątkiem Albanii, kwestyę granic której rozstrzyga konferencya ambasadorów w Londynie. Oprócz tego, zgodnie z projektem, Adryanopol i Skutari powinny się poddać przed zawarciem pokoju; 3) odstąpienie wysp Egejskich Grecyi i zrzeczenie się przez Turcyę praw do Krety; 4) zobowiązanie się Turcyi do zapłacenia kontrybucyi i 5) zabezpieczenie praw chrześcijan, poddanych państw bałkańskich, zamieszkałych w Turcyi. W piątek przedstawicielom mocarstw zostanie wręczona odpowiedź na propozycyę o pośrednictwie.

Urlopy dla rezerwistów.

Wiedeń (AP). „Militärische Rundschau“ donosi, iż inspektor armii w Serajewie otrzymał upoważnienie do udzielania rezerwistom 15-go i 16-go korpusów według własnego uznania urlopów krótkoterminowych.

Echa demobilizacyi.

Sofia (AP). „Mir“ wita z uznaniem fakt demobilizacyi austryacko-rosyjskiej jako piękny gest obu monarchów, skierowany ku utrzymaniu pokoju w Europie i obronie niepodległości narodów bałkańskich. Gazeta wyraża nadzieję, iż przyjaźń austryacko-rosyjska okaże istotnie dodatni wpływ na sprawę likwidacyi przesilenia na Bałkanach.

W zagarniętej prowincyi.

Ateny (AP). Pułkownik Ipidis telegrafuje z Paramifii: „Zapomocą odezw powiadomiono notablów, bejów i agów o zdobyciu całej Camonsyi do Kalamasa i za linię Filiates i o zajęciu Paramifii, Margariti, Pargi, Koroni, Gumenicy, Filiates i Neochori. Ludność obowiązana jest rozbroić się. Wielu bejów i agów w Kastri wyraziło uległość“.

Protest przeciwko okrucieństwom.

Kair (AP). Książęta domu Khedywa oraz dygnitarze egipscy zwrócili się do monarchów i parlamentów Europy z protestem przeciwko okrucieństwom, jakich się dopuszczały nad muzułmanami armie państw związkowych.

Pożyczka.

Wiedeń (AP). Grupa finansowa z Rotszyldem na czele, postanowiła zwrócić się do węgierskiego ministra finansów z propozycyą przyjęcia na siebie realizacyi emisyi 4 i pół procentowej renty państwowej na sumę 150 milionów koron oraz zobowiązań skarbowych dwuletnich na sumę 150 milionów. Subskrypcya rozpocznie się w kwietniu.

Zbrojenia na morzu.

Londyn (AP.). Budżet marynarki na rok 1913—14 obliczony został na 63,930,000 funtów szterlingów. W roku obecnym wynosił on 45,750,000 funtów. Projektowane jest zwiększenie składu osobistego floty o 8 500 ludzi, wobec czego wyniesie on w marcu 1914 r.—140,000 ludzi.

Na roboty początkowe przy budowie okrętów podług nowego programu wyasygnowano 2,527,000 funtów sterlingów.

Projektowana jest budowa 5 dreadnought'ów, 8 iu lekkich krążowników, 16-u kontrtorpedowców, oraz kilka łodzi podwodnych i statków pomocniczych.

Londyn (AP). W dołączonym do preliminarza budżetowego ministerstwa marynarki memoryale, zwrócona jest uwaga na nadmiar robót w warsztatach okrętowych i na brak rąk roboczych. Wątpliwe jest czy w ciągu roku uda się zbudować więcej, niż na sumę 11,224,000 funtów sterlingów, wobec 12,067,727 w r. 1912—13.

Dokładane są wszelkie usiłowania, aby zamówienia zostały wykonane na termin. W razie polepszenia się warunków, w ciągu roku wniesiony zostanie drugi preliminarz budżetowy.

Ogólne koszta budowy okrętów w roku obecnym wynoszą zgodnie z istniejącym programem morskim 15,958,525 funtów sterlingów, w roku zaś ubiegłym wynosiły 13,014,000.

Rzym (AP). Izba rozpoczęła debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa marynarki.

Po przemówieniach kilku mówców, którzy wypowiedzieli się za wzmocnieniem obrony morskiej, minister marynarki oznajmił, że rząd będzie wytrwale dążył do wzmocnienia floty—w myśl polityki włoskiej.

Rzym (AP.) (Parlament). Podczas debatów nad preliminarzem ministerstwa marynarki prezes ministrów oznajmił, iż dla Włoch konieczne jest posiadanie silnej floty. Zbyteczne jest tworzenie programu urzeczywistnienie którego wymagałoby wydatków nadzwyczajnych.

Flotę wzmacniać należy stopniowo i systematycznie, dlatego byłoby bardziej wskazane asygnowanie możliwie wielkich funduszów z preliminarza wydatków zwyczajnych.

Reforma wyborcza.

Budapeszt (AP). Izba panów przyjęła projekt reformy wyborczej.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). Izba deputowanych. Po otwarciu posiedzenia hr. Tisza uległ ostrym atakom opozycyi. Dawały się słyszeć okrzyki: „Solne góry!“ „Solni panamiści!“ W ciągu pół godziny trwał nieopisany hałas. Do sali posiedzeń wprowadzono policyę. Przedstawiciele opozycyi opuścili salę, głośno protestując. Izba przyjęła zmianę regulaminu.

Z sejmu pruskiego.

Berlin (AP). Do sejmu pruskiego wniesiono projekt asygnowania 25 milionów marek na osuszenie rządowych torfowisk oraz na potrzeby wewnętrznej kolonizacyi.

Lawina śnieżna.

Chrystiania (AP.) W nocy na 28 luty w Gudbransdal lawina zburzyła 3 dwory włościańskie. Zginęło 15 u ludzi.

Wypadek z Sarą Bernhardt.

Los Angelos (AP.) Miał tu miejsce wypadek z automobilem, w którym jechała do teatru Sara Bernhardt. Artystka odniosła poważne obrażenia.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP.) Izba gmin. W odpowiedzi na interpelacyę. Grey oświadczył, iż Bułgarya i Rumunia przyjęły pośrednictwo mocarstw. Do czasu jednak ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi, nie jest on w stanie udzielić szczegółowego wyjaśnienia.

Chiny a Mongolia.

Charbin (AP). W Czanczunie rozpoczęły się narady przedstawicieli gubernatorów Mandżuryi oraz naczelników oddziałów wojskowych celem zorganizowania wyprawy do Mongolii. Wobec braku środków pieniężnych uznano za konieczne emisyę banknotów skarbowych na sumę dwóch milionów dolarów.

Ze źródeł japońskich donoszą, iż zakaz dowozu zboża z prowincyi giryńskiej ma na celu zabezpieczenie dostaw dla wojska, przeznaczonego do akcyi zaczepnej w Mongolii.

Biuletyn o stanie zdrowia Wielkiej księżniczki Tatiany Mikołajówny.

Petersburg (AP). Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości, Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Tatjana Mikołajówna spała lepiej, niż nocy poprzedniej i w ciągu całego dnia czuła się lepiej, niż wczoraj. Temperatura—z rana 39.1 w dzień—38 7, wieczorem 38 6.

Puls—80. Stan ogólny—dobry.

Podpisane: lejb-medyk Jego Cesarskiej Mości—Botkin“.

Carskie Sioło, 28-go lutego 1913 r.

Napad zbrojny.

Błagowieszczeńsk (AP). Onegdaj wieczorem dokonano napadu na biuro dostawcy Towarzystwa „Rudzki“, prowadzącego budowę mostu nad Zeją, koło Aleksiejewska, na kolei średnio-amurskiej. Zabito dozorcę, raniono robotnika i zrabowano 25,000 rb.

Różne.

Rjeka (AP). Małżonka ambasadora serbskiego w Rzymie — Wuicza, który przybył tu dla kuracyi, zmartwiona chorobą męża, wystrzałem w skroń zadała sobie ranę śmiertelną.

Losowanie premiówek.

Petersburg (AP). Losowanie 5 proc. drugiej pożyczki premiowej z 1866 roku dało wyniki następujące:

200,000 rb: Serya 14453 № 46.

75,000 rb.: Serya 15437 № 3.

40,000 rb: Serya 13851 № 32.

25,000 rb: Serya 17678 № 47.

Po 10,000 rb.: Serya 3356 № 34, 12069—38, 7672 — 14.

Po 8,000 rb: Serya 12402 № 40, 4983—13, 274—1, 16004 — 23, 19950 — 7.

Po 5 000 rb.: Serya 11267—43, 5853—25, 10577—24, 19288—2, 15086—46, 4576—12, 3912—50, 4238—10.

Po 1,000 rb.: Serya 15618 № 18, 6185—30, 491—29, 12701—33, 19794—7, 5668—26, 11179 — 20, 7452—50, 12669—40, 5841—39, 6467 — 12, 5294—26, 9810—31, 13577 — 4, 17240—30, 6424 — 10, 11894 — 2, 2004—34, 2173 — 43, 95 — 38.

Po 500 rb:

Serya	№	Serya	№	Serya	№	Serya	№
18103	29	11883	24	6509	45	7893	48
15135	45	19920	35	3841	50	4485	8
10810	35	16323	33	15634	6	11638	3
7862	34	4306	16	18368	16	4287	46
16621	10	18622	3	11642	31	18548	27
8371	50	6237	15	14753	19	881	35
19554	32	19548	10	14553	50	8443	15
16667	20	7571	36	5816	15	4523	10
3746	5	8566	43	2222	12	6316	18
7512	37	9972	26	4276	17	4532	32
11915	12	9584	6	65	4	9894	35
18905	50	343	46	7756	19	3991	46
16249	16	6950	17	12025	4	15111	8
5847	38	7993	38	13605	41	18846	35
12348	33	4508	42	7117	24	1358	45
963	41	15323	29	14902	42	14686	32
4889	47	10892	23	4294	13	17416	14
8985	36	18920	43	7004	7	15603	2
625	22	10598	3	3314	20	9405	15
10607	15	3535	20	13402	8	17114	49
19377	10	15203	3	19394	37	9274	37
6527	34	13321	12	8195	30	9632	9
1302	33	19458	45	14648	8	11350	17
16700	44	14084	1	1075	39	8463	16
17832	29	12931	22	19012	43	16966	41
11265	15	13855	10	2585	40	17781	29
19550	41	3035	28	1259	41	12203	41
2987	25	736	47	17159	16	869	9
11749	24	13343	26	12624	3	8457	5
7716	20	9877	10	15058	4	8880	32
4238	46	14192	18	10703	31	2881	40
14618	34	17714	14	15436	24	14591	38
1375	17	12457	46	10713	49	10205	38
11170	9	4613	33	5197	20	984	14
17516	37	8461	37	14482	41	7041	13
4638	31	16570	40	7350	17	15584	21
14265	7	19653	42	7924	49	19341	35
16908	48	15265	42	8420	46	8369	44
4164	41	13489	48	5987	39	10265	21
7105	27	10656	15	19183	29	6204	34
1894	4	15763	50	2750	13	8450	43
738	30	6054	14	3024	22	2647	23
13207	6	4258	28	3971	2	19908	11
3404	43	1442	23	2022	2	11840	50
13569	29	6188	30	14629	12	14236	23
2783	44	11078	41	19388	30	3394	13
359	2	7777	37	17715	14	13997	27
11069	8	17355	6	13695	18	830	1
2876	32	17034	40	5870	32	2668	2
2920	5	4303	47	9510	45	18340	34
4898	26	11595	46	14986	14	1461	44
13543	5	14055	6	4213	12	16030	12
9867	35	8926	31	19195	44	13234	31
15889	12	15080	12	19482	49	17967	44
17336	20	4361	25	7423	49	4525	47
11250	48	9215	24	9431	31	11308	30
8167	2	5736	14	19413	43	12618	44
6105	32	15781	41	2156	44	1166	10
8688	45	16246	28	2863	48	15918	47
11999	27	5998	20	15287	43	11983	14
17076	24	16340	17	9877	28	10331	41
7628	35	11886	30	7774	31	3952	14
3168	5	9437	48	14162	45	9561	31
16582	49	7381	12	15345	33	16727	41
15821	23	4712	35	1596	49	9922	3

Wylosowane zostały serye następujące:

7066 10733 14319 16769 1639 4716 118 6838
13451 10031 9907 16865 6222 9351 17587
10662 12113 19999 16094 7517 8332 9393
19636 5903 3388 532 14583 5134 19625 5101
1194 9810 7258 15524 15098 6705 10317
12425 4860 4076 7481 249 9679 7797 3114
4118 19900 13261 6300 1866 2660 9730 8123
9670 19809 6905 3387 15660 13924 18625
414 8438 7648 14843 4304 13663 1964
8054 9022 10773 7251 17434 7749 18628
12216 5283 13661 2181 15978 4373 676
17852 13963 12364 596 1930 1993 19053
10241 13348 12220 9964 14090 16331 11760
14683 6434 13936 8941 5301 12417 6959
13143 6783 18210 12756 8609 6461 9060
510 18797 15698 346 6340 7970 14586
8755 2195 16421 4039 6835 690 16153 6249
11666 19778 9169 9267 11676 16445 2425
6484 16697 11214 10477 4606 68 5898
14657 7909 17192 4484 10176 4804 10788
11035 17602 13810 3227 19592 8699 13909
12778 14014 7743 4195 5265 10104 1304
3103 4782 9581 19536 8256 8159 1201
10152 15097 18986 10869 10141 12157 4155
15546 9270 8117 8415 17520 13858 16905
15531 14592 1235 16507 1728 155 18636
14798 17048 339 18797 10734 17280 763
1358 14500 9742 17714 6438 5179 4788
12910 12549 1998 11179 10111 18012 9215
18814 8333 7127 11209 8705 3203 14795
18083 9681 19087 13659 6388 11267 5572
5906 9047 15960 12608 18557 3144 3286
7398.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 1 marca.

Przewodniczy Rodzianko.

Na porządku dziennym oświadczenie k.-d. o zwrócenie się do ministrów finansów oraz przemysłu i handlu o wyjaśnienie w sprawie zarządzeń skierowanych ku uregulowaniu cen na opał naftowy.

Dobrowolski, popierając interpelacyę i wskazując na straty, o które przyprawi podwyższenie cen na ropę naftową gospodarkę narodową, żąda zarządzenia energicznych środków i ukarania winnych utworzenia syndykatu. Podając historyę rozwoju w Rosyi przemysłu naftowego i opierając się na dokumentach rewizyi senatora Kuźmińskiego, mówca stwierdza ciężkie warunki pracy i bytu robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym, oraz fakt zjednoczenia przemysłowców naftowych.

Zapomocą balotowania zapytanie przyjęto jednogłośnie.

Uznano za prawidłowe wybory Papaafanasopuło z gub. mińskiej. W loży ministrów—nadprokurator synodu.

Szejn referuje projekt prawa o wyasygnowanie 100,000 rb. na pokrycie dyet dla osób, które ukończyły czasowe kursy w klasztorze Znamieńskim w Moskwie i mianowane zostały na stanowiska duchownych do parafii emigrantów w eparchiach syberyjskich i zauralskich.

Załączono wniosek o nagłości projektu prawa.

Zapomocą balotowania Duma uchyliła nagłość i przechodzi do rozpatrzenia istoty projektu prawa.

Szingarew oponując przeciwko projektowi prawa, twierdzi, iż wydział czerpał środki na utrzymanie kursów bezprawnie, pomijając instytucye prawodawcze. W celu ochrony godności instytucyi prawodawczych, mówca proponuje odmówić wydziałowi kredytu.

Nadprokurator św. synodu, oponując poprzedniemu mówcy, twierdzi, iż oskarżenie o roztrwonienie kapitału ubezpieczeniowego w 1910 i 1911 latach bezpodstawne, ponieważ na potrzeby kursów w tych latach wydział wydawał pozostałości swych kredytów i dopiero w roku 1912 zaczerpnął w drodze pożyczki z kapitału ubezpieczeniowego, wobec konieczności wysłania na wiosnę tego roku do Syberyi wyświęconych duchownych i przygotowanych psalmoszczyków, zaś projekt prawa o wyasygnowaniu potrzebnych sum mógł być wniesiony dopiero w jesieni roku 1912. W latach poprzednich wydział pragnąc oszczędzić wydatków skarbowi, usiłował przygotować duchownych własnymi środkami. Nadprokurator stanowczo protestuje przeciwko oskarżeniu wydziału o wykroczeniu przeciwko prawu.

Po przemówieniu Mańkowa, Puryszkiewicz poświadcza, iż w Syberyi nie posiadającej szlachty i prasy prawicowej, wyłącznie duchowieństwo utrzymuje porządek. W dalszym ciągu, broniąc postępowania wydziału i wskazując, iż zgromadzenia ziemskie często czerpią z kapitałów ubezpieczeniowych i drogowych, mówca twierdzi, iż ze względu na interesy partyjne odmawiają tu pokrycia takich pożyczek. Jeżeli 4 Duma podąży za rozkładowemi prądami prasy liberalnej, lepiej byłoby, gdyby wcale nie istniała.

(Hałas na lewicy).

Przewodniczący nawołuje mówcę do porządku.

Po przemówieniu Rżewskiego, Godniewa wskazuje, iż za podobne uchwalone przez zgromadzenie ziemskie czerpanie z kapitału ubezpieczeniowego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej b. posłów do Dumy Sawieljewa i Kilewejina, co dowodzi, że podobne czynniki i ziemstwom nie uchodzą bezkarnie. W końcu mówca oświadcza w imieniu październikowców, iż będą oni głosowali przeciwko projektowi prawa.

Po przemówieniach episkopa Anatoliusza i duchownego Tregubowa, duch. Mieszkowskij dowodzi, iż odmowa asygnowania środków równa się pozbawieniu emigrantów środków zadowolenia potrzeb religijnych i poparciu rozwoju sekciarstwa.

Lwow II w porządku głosowania ogłasza formułę grupy centrum, uznającą, iż wydatkowania dokonano nieprawidłowo i niezgodnie z prawem, że czerpanie z kapitału ubezpieczeniowego sprzeciwia się prawu własności cerkwi na ten kapitał, dowodzi niedbałego spełnienia przez wydział swego obowiązku — ochraniać własność cerkwi; lecz wobec nieodzownej potrzeby dla emigrantów personelu duchownego, zwłaszcza wobec obawy, żeby wydatki, w razie nieprzyjęcia przez Dumę nie zostały pokryte z pozostałości utrzymania miejskiego i wiejskiego duchowieństwa, co jeszcze bardziej pogorszy byt materyalny duchowieństwa w kraju, grupa centrum nie z radością, lecz z uczuciem przygnębienia głosować będzie za projektem prawa.

Zapomocą balotowania projekt prawa uchylono większością 196 głosów przeciwko 146

Ogłoszono formułę komisyi, uznającą za konieczne jaknajrychlejsze opracowanie przez rząd projektów o rewizyi wszystkich postanowień o szczególnych przywilejach służbowych w odległych miejscowościach państwa i o zmianie porządku obliczania sum rozjazdowych.

Puryszkiewicz w porządku głosowania, wypowiadając się za formułą, zwraca uwagę, iż w głosowaniu w sprawie, dotyczącej wyłącznie cerkwi prawosławnej, brali udział żydzi, mahometanie i polacy, oraz znajduje, iż jest to nienormalne. (Oklaski na prawicy, hałas).

Formułę przyjęto.

Rozpatrywana jest nagłość interpelacyi s.-demokratów, skierowanej do ministra przemysłu i handlu o nieprawidłowych czynnościach urzędników inspekcyi fabrycznej.

Szagow popiera nagłość i wskazuje, iż w ostatnich czasach w całym szeregu przedsiębiorstw przemysłu tkackiego miały miejsce masowe wydalenia robotników, przyczem, pomimo jawnego naruszania prawa przez przedsiębiorców, urzędnicy inspekcyi fabrycznej nic nie przedsiębrali na obronę robotników.

Samojłow (2 gi) zaznacza, że agenci rządowi wtrącają się do walki kapitału i pracy, zawsze popierając przedsiębiorców i uciskając robotników. Organizacye zawodowe robotników ulegają wszelkim prześladowaniom, a lokauty przedsiębiorców pozostają bezkarne.

Nagłość interpelacyi i interpelacyę przyjęto.

Rozpatrywana jest nagłość interpelacyi do ministra spraw wewnętrznych z powodu rozporządzenia gubernatora mińskiego o uwięzieniu w drodze administracyjnej księdza Miłaszewskiego i właściciela ziemskiego Szalewicza

Święcicki, dowodząc, iż gubernator miński nie posiadał żadnych podstaw prawnych do zarządzenia 3 miesięcznego aresztu w drodze administracyjnej, wskazuje, iż podobne postępowanie władz miejscowych, skierowane ku poróżnieniu poszczególnych narodowości, sprzeciwia się nawoływaniu prezesa rady ministrów do wspólnej pracy dla dobra państwa i jeszcze raz zmusza do odczucia konieczności jaknajrychlejszego przeprowadzenia prawa o nietykalności osobistej. Obecnie, kiedy ks. Miłoszewskiego uwolniono na skutek telegraficznego rozporządzenia z Petersburga, a Szalewicza również uwolniono z więzienia, interpelanci cofają wniosek o nagłości i proponują uznać interpelacyę za terminową.

Dalszą dyskusyę odłożono do następnego posiedzenia we środę.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Demobilizacya.

Wiedeń (Wł.). Władze kolejowe w Galicyi otrzymały wczoraj rozporządzenie przygotowania pociągów do odwiezienia rezerwistów do stron rodzinnych.

Niefortunny dopisek do komunikatu.

Wiedeń (Wł.) „Zeit" donosi, iż ambasadorowi austryackiemu w Petersburgu polecono zainterpelować Sazonowa w sprawie znanego dopisku Agencyi do komunikatu o rozpuszczeniu rezerwistów.

Mocarstwa wobec związku bałkańskiego.

Londyn (Wł.). W Londynie i Wiedniu panuje przekonanie, że mocarstwa nie poprą wszystkich żądań państw bałkańskich. W razie oporu państw sprzymierzonych mocarstwa zapomocą energicznej interwencyi zmuszą je do przyjęcia tego, co uznają za stosowne.

W przewidywaniu upadku Adryanopola.

Wiedeń (Wł.). „Polit. Corr." pisze, że upadek Adryanopola spodziewany jest w najbliższym czasie.

Wojska anatolijskie.

Bukareszt (AP). Z Konstantynopola telegrafują, iż codziennie napływają świeże wojska anatolijskie, składające się z wyrostków i starców.

Pod Skutari.

Podgorica (Wł.). Artylerya czarnogórska rozpoczęła onegdaj bombardowanie Skutari.

Wiedeń (Wł.). Z Cetynii donoszą, iż król powrócił do kwatery głównej dla zarządzenia ostatecznych przygotowań do szturmu generalnego Skutari.

Po zbombardowaniu pozycyi tureckich piechota w ciągu dni najbliższych przejdzie do ataku. Położenie Skutari jest rozpaczliwe. Kapitulacya spodziewana jest przed rozpoczęciem rokowań pokojowych.

Wiedeń (Wł.). Pod Skutari przybyło 24,000 serbów.

Bombardowanie Durazzo.

Podgorica (AP). O bombardowaniu z krążownika „Hamidie" dn. 26 lutego wybrzeża albańskiego donoszą, że po bezskutecznem ostrzeliwaniu Durazzo, „Hamidie" rozpoczął ostrzeliwanie transportowców greckich, znajdujących się w porcie San Giowani di Medua. Jeden statek, przybyły z prowiantem z Tryestu, został zatopiony, na dwóch pozostałych, nienaładowanych wybuchł pożar. Górska baterya serbska zmusiła „Hamidie" do szybkiego odwrotu. Następnie z „Hamidie" dano bezskutecznie 130 strzałów do portu.

Sprawa Albanii i Skutari.

Wiedeń (Wł.). Ambasadorowi austryackiemu w Londynie polecono domagać się, by mocarstwa wystąpiły wspólnie w Białogrodzie przeciwko wysyłaniu wojsk serbskich do Albanii.

Londyn (Wł.). Ambasadorowie francuski, rosyjski i włoski naradzali się onegdaj w sprawach bałkańskich z Grey'em. Ambasador austryacki zaproponował zawiadomić rząd Czarnogóry, że Skutari będzie stolicą niezależnej Albanii i pod żadnym pozorem nie będzie odstąpione Czarnogórze.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa (Wł.). Wczoraj rano, z powodu oszczędności zaprowadzonych na kolei wiedeńskiej przez dyrekcyę rządową, pomiędzy stacyami linii Kaliskiej—Ożarową a Płochocinem wypuszczono naprzeciw siebie dwa pociągi towarowe, które zderzyły się. Rozbiło się 21 wagonów i 2 parowozy, 3 wagony spaliły się. Zabity został nadkonduktor, rannych ciężko 8 osób, należących do brygad parowozowych i konduktorskich. Komunikacyę z Kaliszem przywrócono dopiero o g. 8 wieczorem.

Znieważenie redaktora „Muchy".

Warszawa (Wł.) Wczoraj w południe administrator hotelu Przeździeckich „Polonia" — Zygmunt Trejdosiewicz, zaprosił do cukierni przy ul Marszałkowskiej redaktora „Muchy" Buchnera, pod pretekstem udzielenia wyjaśnień z powodu artykułu „Muchy", występującej w obronie przemysłu miejscowego a potępiającej administracyę „Polonii", która sprowadziła urządzenie z zagranicy. Trejdosiewicz znieważył Buchnera przybyłego w towarzystwie Orłowskiego (Krogulca), potem zranił go laską w głowę i zbiegł z dwoma wspólnikami.

W mieście napaść ta wywołała oburzenie.

Brak pracy.

Lwów (Wł.). Minister Długosz podczas odbytej w Wiedniu konferencyi z prezesem ministrów oświadczył, że wobec braku pracy w Galicyi natychmiastowe rozpoczęcie budowli rządowych jest konieczne.

Zgon profesora.

Kraków (Wł.). Zmarł profesor wszechnicy Jagiellońskiej historyk Wiktor Czermak w wieku lat 50.

Optymizm cesarza Wilhelma.

Berlin (Wł.) Na konferencyi w ministerstwie komunikacyi cesarz Wilhelm w rozmowie z kilkoma finansistami wypowiedział się o obecnej sytuacyi uspakajająco.

Los projektu amnestyi.

Petersburg (Wł.). Prezydyum Dumy uznało projekt trudowików o amnestyi za nie nadający się wcale do rozpatrywania w Dumie ponieważ amnestya jest prerogatywą Monarchy. Projekt nie będzie nawet drukowany.

Projekt samorządu.

Petersburg (Wł.). Projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem prawdopodobnie będzie rozpatrywany na plenum Rady Państwa dn. 6 marca.

Różne.

Petersburg (Wł.). Na mocy manifestu uwolniono Sutkowoja, wydawcę broszur Tołstoja.

Petersburg (Wł.). Socyalista Skobelew otrzymał doniesienie o wysłaniu etapem z Armawiru posła do 1-ej Dumy trudowika Łunina w wieku 70 lat.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.